

„Pan Wokulski“

Z wielkim zainteresowaniem publiczność ogłoda „Pana Wokulskiego” według powieści B. Prusa „Lalka” w adaptacji, reżyserii i inscenizacji Adama Hanuszkiewicza. Już sama zmiana tytułu sugeruje widzowi, że adaptacja będzie w miarę dowolna.

Być może, że teatralne deski są zbyt ciasne dla tej ogromnej epopei, jaką jest „Lalka” Prusa. Zdawał sobie z tego sprawę tak wytrawny reżyser, jak Hanuszkiewicz i w swej adaptacji oparł się prawie wyłącznie na wątku miłosnym. Utrzeźliłszy nie „Lalkę” Prusa, a pana Wokulskiego, z jego obsesyjną miłością do Izabelli Łęckiej.

W tym ujęciu widowiska niewiele zostało z całego społecznego tła, które stanowi główną wartość książki. Atmosfera XIX-wiecznej Warszawy została zaledwie naszkicowana w dwóch scenach rodzajowych.

To jest zresztą konsekwencją faktu, iż Hanuszkiewicz skupił się głównie na wątku miłosnym, dając widzom przedstawienie o wielkiej miłości człowieka mocnego do pustej lalki. Nie znając powieści, widz nie będzie rozumiał skąd nagle u człowieka tego pokroju co Wokulski, rodzi się uczucie, które łamię tak wielką indywidualność

Spektakl zaczyna się niefakto od połowy. Widz nie ma możności śledzenia tła rozwoju tej miłości. Uczestniczy tylko w jej konfliktach.

Można mieć zastrzeżenia do wyboru treści z „Lalki” Prusa niemniej należy stwierdzić, iż ów romans z XIX wieku wyreżyserowany jest sprawnie i wartko i trzyma widzów przez dwie godziny w napięciu. Przy-

czynia się do tego niewątpliwie znakomite aktorstwo Józefa Pary, Wokulski, w jego interpretacji jest tak sugestywny że trudno wyobrazić sobie innego aktora w tej roli. Gra bardzo oszczędnie, z dużym dystansem. Nawet milczeniem potrafi wyrazić nieprawdopodobną, obsesyjną wręcz miłość Wokulskiego do Izabelli. To znakomita rola tego artysty. Izabellę Łęcką gra Ludmiła Dąbrowska. W wyrazie zewnętrznym całkowicie utrafiła w postać bohaterki Prusa. Była bardzo piękna, jej gesty były dopracowane do najdrobniejszego szczegółu. Może zbyt pretensjonalnie czasami podawała tekst. W sposobie mówienia nie była ową zimną Lalką, jaką czytelnik zna z książki. Zarówno w swej niechęci do Wokulskiego, jak i filircie ze Starskim, przejawiała za dużo uczucia. Izabella w interpretacji Ludmiły Dąbrowskiej nie była kobietą bzdurszną, przeciwnie, miały nią namiętności. Dobrze zagrała postać Joanny — Marci Grey, pokazując w epizodycznej roli dużo sztuki aktorskiego. Natomiast druga kobieca rola: Kazimiera Wąsowskiej, którą grała Ludmiła Legut była ustawiona niejako poza nawiasem konwencji całego spektaklu, co zwłaszcza jasnowygodnie wychodziło w duecie z Wokulskim.

Z męskich ról Borys Borski, w roli Ignacego Rzeckiego stworzył postać może zbyt ckliwą, aczkolwiek aktorstwo jego było interesujące.

HALINA LIPOWCZAN



Na zdjęciu: Ludmiła Dąbrowska — Izabella i Józef Pary — Wokulski.